Ner 165. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 22 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Teofila Męcz.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Unisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
20	6	27" 5"', 214	+ 12°, 2	4"', 74	Pł. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	5, 203	+ 22, 3	5, 38	PPł Zachodni słaby	„	
	10	5, 105	+ 16, 8	6, 00	Pł Wschodni słaby	Pogoda	
21	6	5, 672	+ 14, 3	5, 69	Zaden	Pogoda z Chmurami	
	2	5, 253	+ 23, 8	5, 33	ZPn. Zachodni słaby	Chmury	
	10	4, 721	+ 18, 1	6, 47	Zaden	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Dziś zapowiedziana opera *Pocztylion z Longjumeau* daną nie będzie, z powodu słabości Pana Ulram, który po wyzdrowieniu zaraz puszcza się w drogę do Wiédnia. — Jutro dana będzie natomiast opera Belliniego w dwóch częściach, pod nazwą: Lunatyczka.

W przyszły czwartek dnia 25 b. m. na benefis Pana Raphael dyrektora orkiestry, dana będzie wielka opera z muzyką sławnego Gretry z nowem instrumentowaniem kapelmistrza Fischera, i z powiększoną orkiestrą przez artystów tutejszych i członków kapeli C. K. pułku piechoty austryackiéj hr. Nugent, w trzech aktach, z żywemi obrazami i i tablami, pod nazwą Raul Sinobrody.

Uznane przez wszystkich znawców i całą Publiczność tutejszą gorliwe poświęcenie się Pana Raphael w dyrygowaniu operą niemiecką i tyle miłych wieczorów które Krakowowi przyniosła, aż nadto przemawiają za tym szacownym artystą — aby nie miał mieć słusznéj nadziei, że na to widowisko liczna zgromadzić się raczy Publiczność.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 7 Lipca. —

Vigie de Dieppe, potwierdza wiadomość, iż wielu politycznych zbiegów wsiadło na statki angielskie. Między temi ma się znajdować Blanqui i w dniu 26 czerwca przybyć miał do Londynu, chociaż dawno już mówiono, że się znajduje w tém mieście.

Zamierzone posłanie margrabiego Dalmacyi do Konstantynopola miało dać powód do żywych rozpraw w gabinecie i w skutek tego marszałek Soult zrzekł się swego planu. Ale ponieważ admirał Roussin obejmuje naczelne dowództwo floty francuzkiéj w Lewancie, przeto w każdym razie wkrótce trzeba będzie pomyśleć o jego następcy, dotychczas jednak nic w tym względzie nie postanowiono.

Wczoraj odbyła się rada gabinetowa w Neuilly, a po powrocie króla w Wersalu. Bezpośrednio potém wysłano depeszę do Marsy-

lii, przeznaczoną dla admirała Roussin. Słychać, że depesza ta zawierą nominacyę admirała Roussin na naczelnego dowódzcę francuzkiéj eskadry w Lewancie.

Pan Sebastiani jak słychać ma w przyszłym tygodniu wyjechać do Londynu. Pan Guizot odmówił przyjęcia ofiarowanéj mu posady posła w Londynie, zdaje się zatém że może hrabia Sebastiani dawną posadę swoję zatrzyma.

— *Madryt* 25 *Czerwca.* —

Memorial Bordelais udziela następujący artykuł: Zniwo w Hiszpanii zdaje się że będzie tak obfite, iż spichlerze przynajmniéj na 3—4 lata zostaną napełnione, i wywóz zboża przyniesie wiele pieniędzy. Madryt z każdym dniem upiększa się i cywilizuje. Wielkie kasyno à la Française zostało założone wpośród miasta, tu zgromadza się najpiękniejsze towarzystwo, bawi się, je i pije. Ateeum albo Lyceum, inne zakłady naukowa i estetyczne, przykładają się do rozrywki i oświecenia mieszkańców stolicy. Powierzchowność tego miasta zupełnie się zmieniła od czasu jak klasztory zostały zniesione a ich gmachy stały się własnością publiczną. Z teraźniejszego stanu Madrytu i z codziennych ulepszeń wnieśćby można że wojna domowa dawno już została ukończoną. Wszyscy cudzoziemcy z podziwieniem postrzegają różnicę prawdziwego stanu rzeczy, od tego co korespondenci w listech swoich przedstawiają i czego śladu nawet niemożna dostrzedz. Codziennie wychodzi 16 gazet które reprezentują rozmaite odcienia mniemań politycznych. W Andaluzyi nie podobna nie widzieć wzrastającéj pomyślności, i temu nie ma się co dziwić, bo wyjąwszy wyprawy Gomeza, prowincya ta ciągłym cieszy się pokojem. Podatek zwany Puertas (cło przy bramach) to jest najwyraźniejszym znakiem stanu Hiszpanii wszędzie wzrósł trzykrotnie, co dowody zwiększyły się. To wszystko okazuje naturalne bogactwo Hiszpanii i stopień do jakiego ono wznieśćby się mogło pod dobrze kierowanym rządem. Dowiadujemy się że Kuba tak dalece jest niespokojną iż jenerał Espelete gubernator téj wyspy przysłał tu swoję dymissyą.

— *Konstantynopol* 19 *Czerwca.* —

(Bresl. Z.) Przybyli tu z Belgradu Tatarzy z doniesieniem o abdykacyi xięcia Miłosza. W skutku tego poseł rossyjski p. Butenief miał konferencyą z ministrem spraw zagranicznych Nouri Efendi. Porta przyznaje xięcia Milan za następcę po ojcu, ale domaga się aby xiąże niezwłocznie zaprzysiągł utrzymanie statutu organicznego względem Turcyi. Ten wypadek jednakże z powodu ważności sprawy Syryjskiéj, mało bardzo zwrócił tu uwagi powszechnéj. Od ostatniéj poczty nadeszły tu bardzo pomyślne wiadomości z obozu seraskiera Hafiz paszy pod Aintab. Podług tych doniesień, mieszkańcy przyjmują dowódcę tureckiego jako wybawcę, i pierwsza walka z Egipcyanami pomyślnie dla Turków wypadła. Obiega tu już w licznych odpisach »oświadczenie sułtana przeciw zdradliwemu satrapie Mehmedowi Ali,« którego we wszystkich meczetach Imani klątwami mają zarzucać. Kapudan Pasza w dniu 11 przybył do Dardanel, a w dniu 16 miał udać się w dalszą do Syryi drogę. Wpływ lorda Ponsonby z każdym dniem staje się przeważniejszym, Anglia dawno nie miała tak dzielnego reprezentanta.

Journal de Smyrne zawiera następujące wiadomości z Konstantynopola: Wieczorem ostatniego czwartku przybył tu Tatar z armii Hafiza Paszy, który przyniósł wiadomość, że pierwsza walka forpoczt miała miejsce między korpusem około 3000 jazdy tureckiéj i prawie równą liczbą jeźdźców egipskich. Ostatni zostali zupełnie pokonanemi. Oprócz poległych i ranionych, którzy zostali na polu bitwy, stracili oni jeszcze 50 jeńców. W skutku tego zwycięztwa przednia straż turecka opanowała Aintab. Ibrahim Pasza czynił wielkie przygotowania do odzyskania tego punktu, i już wydał rozkaz oddziałowi swéj armii a mianowicie artyleryi do udania się ku temu miejscu. Dla tego słusznie mniemają że musiała zajść już ważniejsza jaka bitwa między dwoma armiami, i bardzo niecierpliwie czekamy wiadomości o jéj skutku. Jednakże wiadomość o tém pierwszém zwycięztwie sprawiła wielką radość między mieszkńcami Konstantynopola.

W liście z Konstantynopola pisanym dnia 12 czerwca czytamy: «Na pokładzie okrętu admiralskiego *Mahmudie* znajduje się jenerał Jochmus pełen talentów oficer, który pod jenerałem Church w Grecyi a następnie w legii angielskiéj w Hiszpanii szczególnie się odznaczył. Niewiadomo czy otrzyma jakie osobne dowództwo, ale z rozkazu Sultana urządzono dla niego na pokładzie statku Mahmudie osobną kajutę. Na kilka dni przed udaniem się na ten statek, miał on posłuchanie prywatne u sułtana, które trwało przeszło trzy godziny i gdzie jak się zdaje mó-

wiono o środkach mogących zapewnić pomyślny skutek wojny, i jak się zdaje w skutek rady jenerała Jochmus, nie kazano Hafizowi Paszy postępować dalej naprzód. Najwięcej wzbudza tu zadziwienie, że rząd turecki który niedano znajdował się w tak wielkim niedostatku, nagle i to w chwili kiedy tak wielkie czynił wysilenie i tak znaczne miał wydatki, posiada podostatkiem pieniędzy. Wszystkie prawie oddawna zaległe pensye wypłacone zostały i w zapasie jeszcze dość jest pieniędzy.

Gallipoli przeznaczone jest na miejsce zebrania dwóch oddziałów floty, które stąd wypłynęły. Tam one mają wziąść na pokład 10,000 wojska lądowego i dopiero wprost do Alexandryi popłynąć. Ukaz Sułtański mocą którego Mehmed Ali i Ibrahim Pasza pozbawieni być mają swoich godności i formalnie wyklęci, nie został wprawdzie wydany, ale za pewne mówią, że wkrótce ma być odczytany we wszystkich meczetach. Na głowę obu ma być cena naznaczona.

Rozmaitości.

Przechwałki Hiszpanów.

W wojnie Karola V. uczyniła się piechota hiszpańska sławną w całej Europie z swego męztwa i karności, była ona również niezwyciężoną jak skrzydlaty falang Alexandra Wielkiego. Tyle szczęśliwych wypadków odurzyły naród ten i tak skłonny z natury do dumnych i przesadzonych wyobrażeń; do takiego stopnia, że przechwalając siebie, pogardzali innemi narodami. Brantome, który część życia swego przepędził w Hiszpanii i w pośród wojen hiszpańskich, pozostawił o o tem traktat z którego następujące rysy przytoczemy. — Portugalczykowie mają zwyczaj obchodzić rocznicę jakiej wielkiej bitwy z największą uroczystością. Mnich który w podobnym święcie przedstawiony był królowi, zapytany od niego czyli w Kastylyi podobne uroczystości obchodzą? odpowiedział: Nie W. K. M., bo my mamy tyle zwycięztw, że każdy dzień musiałby być świętym, a rzemieślnicy musieliby z głodu poumierać.

Gdy Brantome znajdował się w Malcie z pozostałem francuzkiem wojskiem, które tej wyspie w pomoc przyszło, nadeszła także tam armija hiszpańska złożona z 9000 żołnierzy. Brautome dowiadując się; jak mocna jest ta armia, otrzymał od Hiszpana następującą odpowiedź: Składa się z 3000 Włochów, 3000 Niemców i 6000 żołnierzy, pod ostatniemi rozumiał on rodowitych Hiszpanów.

Utnę murzynowi łeb, rzekł Hiszpan, i cisnę go tak wysoko, że nim spadnie do ziemi, to go muchy do połowy zjedzą.

Inny zaszedlszy w kłótnie z kimsiś, zapytywał każdego: czy znacie wy tego, lub jesteście jego przyjaciołmi? To proście Pana Boga za niego, bo się zemną pokłócił.

Młody hiszpan zapytany, zkąd przy takiej młodości, ma tak dużą bródkę? odpowidział bródka ta w dymie armatnim wzrosła, zgęstniała i zczerniała.

Hiszpańskiemu żołnierzowi zdarzył los przy wzięciu w niewolą Franciszka Igo pod Pawią, temu Monarsze ostrogi odciąć. Pełen dumy biegł pytać się wszędzie czyli niesłyszeli o tym wielkim bohaterze, który królowi Franciszkowi I. pod Pawią ostrogi odciął? dodając: Tym bohaterem, jestem ja.

Inny opowiadał: Don Fernando trzy wielkie wyrzekł słowa do mojego ojca, Don Juana: saca mis botas (zdejm mi buty.)

Między damami dwo. które Małgorzatę królowę Nawary do Bajonny odprowadziły, znajdowała się także piękna i pyszna hrabina Giron. Hiszpański kawaler, który na jej oziębłość przed Brandome uskarżał się, tak się wysłowił: Taka jest pyszna ze swojej piękności, że gdyby się jej niebo do nóg rzuciło, nie powiedziałaby mu nawet, wstań i wróć na swoje miejsce.

O rzadkim przypadku teraz opowiadają: 70 letnia kobieta w Anglii, bywając na posiedzeniach pewnego mówcy, zwykła tak mocno ziewać, iż nieraz z tej przyczyny była strofowaną. Nakoniec biedna kobieta wywichnęła sobie szczękę przez ziewanie; a najznakomitsi lekarze nie mogli jej dopomódz. Na tem jeszcze nie koniec. Pacyentka w rok po tym przypadku, udała się znowu na posiedzenie owego mówcy, i znowu tak mocno zaczęła ziewać, iż szczęka wróciła do dawnego stanu. Awanturka ta przypomina powiastkę o podróżnym, który w skoku przez krzaczek, cierniem wydrapał sobie oko; ale będąc przytomnego umysłu, przeszkoczył napowrót i znowu sobie oko wdrapał.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Lipca.

Bardzki Felix ob., Bergensohn obywatelka, Mostowska Barbara ob., Komornicki Fr., Milkowski Dyonizy ob., Węgłowski Adam, z Polski; — Zajączkowski Jan, Bruckner Stan. ob., Philipck Jan, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Matuszewska ob., do Polski; — Kulikiewicz Jan Radzimińska Ewa, Radzimińska Franci. do Galicyi; — Damisch podhorąży z korp. strzel. pol. kuryer ces. ros., Jananto kuryer ces. ros., do Wiednia; — Woroniecka Leokadya xiężna, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Maryanny Czechowéj, Józefa Czecha O. M. K. małżonki w assystencyi i z upoważnieniem tegóż czyniącéj, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 26*f*7 zamieszkałéj, sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną dom w Krakowie na Smoleńsku pod L. 205 w gminie IX. M. Krakowa stojący, od wschodu z drogą publiczną czyli ulicą Smoleńską, od południa z placem pustym, od zachodu z domem Nro 199, a od północy z realnością Nr. 104 graniczący, Jana i Józefy Mitańskich małżonków własny, a to na satysfakcyą summy złp. 3000 procentów i kosztów, do aktu urzędowego, przed notaryuszem Matakiewiczem dnia 10 października 1833 r. zeznanego, do akt hypotecznych M. Krakowa pod dniem 14 października 1833 roku w księgę XII. ingrossacyjną pod L. 2634 wniesionego należącéj.

Zajęcie w mowie będącego domu uskutecznił Karol Koisiewicz komornik przez akt dnia 6 listopada 1838 roku który do wykazu hypotecznego w d. 26 t. m. i r. do Nr. 19 wpisanym został.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem Trybunału I. Instancyi dnia 23 stycznia 1839 r. zapadłym, prawomocnym zatwierdzone są następujące:

1). Cena szacunkowa wyżéj wzmiankowanéj realności, stosownie do wyroku Trybunału I. Instancyi z dnia 23 stycznia 1839 r. ustanawia się w summie takiéj, jaka była zniżona na trzecim terminie podług warunków licytacyi to jest złp. 2266 gr. 20.

2) Chęć licytowania mający, złoży *vadium* złp. 230 w monecie srebrnéj, od którego składania *vadium*, popierająca sprzedaż, jest wolna.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z roku ostatniego z przywilejem w myśl art. 32 ust. hyp. skarbowi publicznemu przypadające, nie ścieśniając prawa skarbowi służącego do poszukiwania reszty podatków zaległych z funduszów, jeśliby się takowy po zaspokojeniu wierzytelności hypotecznych wystarczającym okazał.

4) Zapłaci także nabywca koszta licytacyi na ręce adwokata popierającego takową, a to natychmiast po wyroku zasądzającym też koszta.

5) Wypłaty 2, 3, i 4 warunkiem zastrzeżone, z ceny szacunkowéj potrącone będą.

6) Widerkauffy, gdyby się okazały, zostaną przy téj realności za opłatą procentów po 5*f*100 i z ceny szacunkowéj potrącone będą.

7) Resztujący szacunek wypłaci nabywca po prawomocności klassyfikacyi wierzycielom użytecznie umieszczonym, z procentem po 5*f*100 od daty zalicytowania.

8) Wrazie niedotrzymania któregokolwiek warunku, nabywca utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt ogłoszoną będzie.

9) Chcący wciągu tygodnia po zalicytowaniu, nad już wylicytowany szacunek, na mocy art. 105 ust. ex. dać więcej o $\frac{1}{4}$ obowiązany będzie złożyc takową $\frac{1}{4}$ w gotowiźnie w rzeczonym terminie do depozytu sądowego.

10) Po dopełnieniu warunków 2, 3, i 4, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

Do licytacyi téj wyznacza się termin stanowczy na dzień 21 sierpnia 1839 roku.

Sprzedaż takowa odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając; a to za popieraniem adwokata Soswińskiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy ś. Jana pod L. 472 zamieszkałego.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na terminie licytacyi złożyli na Audyencyi Trybunału wszystkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyj i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 18 lipca 1839 roku.

Janicki.